

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Numer pojedynczy kosztuje 20 cent. (40 hal.).

Rok 39.

Nr. 3.

DJABEL

Prenumerata
kwartalna w Krakowie
i na prowincyi z prze-
syłką pocztową 2 K.

Adres Wydawnictwa
Władysław Borkowski
Kraków,
ulica Niecała L. 4.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Pierwszy chrześcijański MAGAZYN MEBLI Szczepana Łojka w Krakowie, ulica Szpitalna L. 34

(obok Hotelu Pollera, vis-a-vis Teatru)

posiada na składzie:

kompletne urządzenia pokoi jadalnych,
sypialnych i salonów oraz sofę wszelkiego
rodzaju, pokrycia meblowe, materace,
portyery, franki, kapy na łóżka, ser-
wety i dywany. — Łóżka blaszane
i Lustra.

CENY UMIARKOWANE.

Zakład wodoleczniczy i Sanatorium

Spec. chor. nerwowych Dra KUPCZYKA

w Krakowie ulica Szujskiego L. 11, (róg ulicy Rajskiej)

Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne i częściowe, kąpiele gazowe z kwasem węgl., kąpiele wodoelektryczne ogólne i częściowe, kąpiele świetlnoelektryczne, natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyjny i elektryczny, ciepłe wanny, kąpiele mineralne. Leczenie dyetetyczne i tuczne.

Wskazania: Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka i jelit, skaza moczanowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie, choroby serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych.

Oświetlenie elektryczne.



„POD KILIŃSKIM“ Handel skór i przyborów szewskich Antoni Markiewicz i Spółka Kraków, ulica Floryańska L. 29.

POLECA:

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędnych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwycy, skóry najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników i t. d. Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwi, jak guma i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przędza, uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwi itp. Czernidło do obuwi „Sokół“.

Wyłączna sprzedaż na Bukowinę kołków amerykańskich „Helcla“.
Zlecenia odwrotnie pocztą i koleją.
Dla PP. Kupców i Kołec rolniczych znaczny opust.

APTEKA „POD BIAŁYM ORŁEM“ M. DOSKOWSKIEGO dawniej A. SIEDLECKIEGO Kraków, Rynek główny, Linia A-B

Telefon Nr. 207,

założona w XV. stuleciu, a w r. 1869 i 1891 odznaczona medalami zastugi na Wystawie przyr.-lek. za środki własnego wyrobu,

posiada na składzie towary z pierwszorzędnych firm i w najlepszej jakości. Nadto poleca: specyfiki krajowe, zagraniczne i własnego wyrobu oraz wina lecznicze i koniak oryginalny francuski, nadto artykuły gumowe, opatrunki chirurgiczne, jakoteż wody mineralne naturalne i sztuczne. — Zamówienia na prowincję uskutecznią się odwrotnie nie licząc opakowania.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składom chemicznym wodom:

Billńskie, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kisslagen, tudzież specyjalne lecznicze, jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

Wydawnictwo Borkowski
KRAKÓW I ZAGRANICZNYCH, spirytyzów, koniak francuskiej, po. eru angielskiego, piva Bock Handel hurtowy i czeskiowy towarów koczonych, dakatesów. Herbaty chińskiej jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej niemieckiej. — Główny Skład: Swiec starynowych, koscielnych i stolarów Apollo, farb, lakiery, pokostów, wyrobów szorstkarskich, ichtury, oliwy do wozu i maszyn. — Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotnie.

Najprzedniejszą herbatę Ceylon

„Rangalla CEYLON Tea“

pod własną marką ochronną „Palma“, importowaną wprost z Ceylonu a urzędownie chem. badaną po cenie:

1 K. 40 h. za 125 gr. }	Nr. 1. kolor czerwony
— „ 75 „ „ 62 ¹ / ₂ „ }	złoty
1 K. 20 h. za 125 gr. }	Nr. 2. kolor fioletowy
— „ 65 „ „ 62 ¹ / ₂ „ }	złoty

poleca A. HAWELKA w Krakowie

o i k. dost. Dworu austr. węg. i król. Grecyi

Przy odbiorze 1/2 Kg. naraz, dostarcza franko opakowanie i porto do każdej miejscowości austr.-węg.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędną według najnowszych wymagań urządzoną

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18,

Filia w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27,

wyrobia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i lososiowe, sławne kielbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siekane, kielzki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryska kielbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kielbasy i sardelki wiedeńskie, kielzki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.

FILIA C. K. UPRZ. GALIC. AKCYJNEGO

Banku Hipotecznego w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Wszelkie PAPIERY WARTOŚCIOWE

WYDAJE

Oprocentowane ASYGNATY KASOWE

Przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież. — Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania i zarządu, udziela zaliczek na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na kupno lub sprzedaż efektów na giełdach kraj. i zagranicznych.

CHROMO-FOTOSKOP

najnowsza zdobycz fotografii plastycznej

w Krakowie,

ul. Floryańska L. 4, parter.

OBRAZY

W KOLORACH NATURALNYCH!

Najnowsze regulatory szkielek odpowiednio do zroku i regulatory do światła! — Hygieniczne oczyszczenie szkielek! Zmiana obrazów każdego tygodnia! — Wstęp 10 centów.

MAGAZYN UNIWERSALNY

FIRMY

ROMAN DROBNER

Kraków, plac Szczepański

poleca

Artykuły toaletowe, gospodarcze

i sportowe.

Cenniki i katalogi illustrowane gratis.

EMIL E. JAROSZ

SKŁAD PAPIERU

KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2.

POLECA

Przybory kancelaryjne i szkolne.

BILETY WIZYTOWE.

Wielki wybór kart z widokami. — Obrazy i ramy.

Sprzedaż dzienników i pism illustrowanych krajowych i zagranicznych.

Restauracya w Hotelu „pod Różą“

Kraków, Floryańska 14,

ALEKSANDRA WŁOCZKOWSKIEGO

kuchmistrza-restauratora, odznaczonego dyplomami honorowymi i medami w Paryżu i Wiedniu.

Ceny bardzo przystępne. — Obiad z 4 dań 2 kor. — Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego rodzaju.

Obok restauracyi (wchód od ul. św. Tomasza)

został otwarty **BUFET**

w którym można dostać śniadania, obiady i kolacje, zimne i gorące przekąski. Piwo okocimskie i pilzneńskie na szklanki.

Jako kuchmistrz i restaurator podejmuje się wszelkich zamówień do domów prywatnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach przystępnych.

Antoni Markiewicz

MAGAZYN i PRACOWNIA OBUWIA

wszelkiego rodzaju

w Krakowie, przy ul. św. Tomasza L. 9.

Materyał doborowy. Dostawa szybka.

CENY UMIARKOWANE.

DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc
1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem:

== Wydawnictwo „DIABŁA” ==
Kraków, ulica Niecała Nr. 4.

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają
niszczone.



W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą
wszystkie agencje czasopism w kraju
i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie i na prowincyi
z przesyłką pocztową . . . koron 2.—
w Niemczech marek 2.50
w Ameryce rocznie dolar. 2.50
we Francyi kwartalnie frank. 3.—

==== Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane. ====

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: Władysław Borkowski.

Bezczelne gwałty.

(Odpowiedź ruskim akademikom).

*Ze wszech stron wrogów podte zakusy
Musimy dzisiaj odpiierać —
Dla dziatwy polem walki są Prusy,
Nam tutaj trzeba się ściierać!
Lecz niech się zbudzi w narodzie tonie
Ta dawna jego potęga,
Niech gromi wroga w własnej obronie
Zaborczą ręką — gdy sięga!*

*Dla wielkich celów — niech wznioste
Wyryją nam się w duszy, [hasta
A moc zapatu co nie przygasta,
Złość wroga złamie i skruszy!
Do góry czota! bo zgrzyt zawiści
Bez echa przebrzmi i skona
I zgubna wrogów chęć się nie ziści —
Gdy wiara wstąpi nam w tona!*

*Dziś narodowi, który niewoli
Okowy strząsa i zrywa,
W jego bolesnej i smutnej doli
Wróg jeden znowu przybywa;
Zbrodniczą ręką niszczy i psuje
Zabytki sercu tak drogie,
I z zajadłością nam okazuje
Wróg-Rusin żądze swe wrogie!*

*Akademicy ruscy! nie tędy
Obierzcie drogę do celu,
Bo wasze niecne skrócim zapędy,
Ze pożatuje z was wielu!
Bo naród polski na gwałty wasze
Nie będzie długo zbyt głuchy,
Lecz wam pokaże, że plemię lasze,
Ze polska młodzież — to zuchy!...*

Djabet.

CYLINDRY — KAPELUSZE

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki,
Laski, Parasole, Płaszcz gumowe, Kalo-
sze, Kufry, Torby, Paski.



POLECA

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ulica Sławkowska L. 3.
Hotel Saski. — Telefon Nr. 516.

WICEK SOCYALIK.



Przepraszam pokornie co dziś psiokrew bede krótko gwarzył, ale kiedy sie jest psiokrew mynżem publicznym, to kuźdyj chwili, jak peda Ferdyk, „musisz być chłopie fertig do obowiązkowego obywatelstwa“ (Ferdyk tak peda lo śmiechu zamiast: obywatelskiego obowiązku). Otóż psiokrew mam honur być przyesem komitetu balu murarskiego na dochód osiroconych brzan po kanonirach. Pretekturkami tygo balu bedom jaśnie wielmożne panie: Agniszka Szturmak, pomocnica gastrenemiczna od Goldsztajna i Antonina Gembata, prezydentowa koła żeńskiego Towarzystwa kuchni ludowej na Szczepańskim placu. Bal odbędzie sie 4 lutego w sali hotyłu londyńskiego, bo ten skiś Bauer od starygo tyjatra, jako psiokrew zatracony aryzdograta pedział, co on nie bedzie profanuwał swej sali murarskimi balami. Tak ci sie stawia ten silawa!

Kto psiokrew był przyesem takigo balowygo komitetu, ten wi jakie to ci jezdarowanie. Codziń psiokrew mam posiedzynie, a na kuźdym trza się użyrać z członkami. Kuźdy członek na ten przykłod chce swojom brzanę abo brzanę swego koligi wtrynieć na gospodynę balu, a tu ma ci być numerus klauzus i nie kuźda brzana ma ci do tygo klawifikacje. Okrutna ci tyż chryja była o bufyt: komu go psiokrew oddać i jakie ci mają być ceny za trunkowość. Jędreka pedział, co bez rumu sie nie obendzie i co ma być prawdziwy Majajka. Ale Siapsia, chłtóry wzion bufyt wytłumaczył żgacowi, co tera w Majajce było trzęsinie ziemi i lo tygo rum zdrożał.

Ale co było, to było — bal bedzie i ślus. Kto z państwa hec psiokrew zaproszynie niech sie zgłosi do komitetu (u Barbryra, Mały Rynek).

Ubranie lo dam wieczorowe (naciągaczki i nieszpory¹⁾ obowiązkowe), lo panów ba-

lowe (frak, białe łapawiczki i czyste chustki do gzymsu²⁾). Brzan piknych bedzie taka moc, co ci sprowadzimy bude ratunkowom jakby ci chłtórygo damca zemdliło. Jo tam już psiokrew na one słodkości nie łakomy, ale jak sie znajdzie jakie morowe tańcowidło³⁾, to sie pusknę psiokrew w dvrdy...

Żydzie, dej blache a skibną, bo trza psiokrew zalać robaka skrós tygo nieszczyńścia, co spotkało naszych niemieckich międzyrodowych towarzyszy. Do łani psiokrew z takim powszechnym głosowaniem!

GÓRĄ ŚLĄSK!

Czołem przeł wami Ślązacy
Czołem bohaterski ludu!
Dzięki wam, bracia rodacy,
Naród doczeka się cudu.

Po lat pięciuset niewoli
W szponach niemieckich siepaczy,
Życie polskim znów duchem,
Śpiewacie Niemcom inaczej!

„Wara krzyżactwo — wołacie —
Od poświęconych tu progów!
My dzieci Orła Białego,
Piastowych sładzy my bogów!

„Przed siłą waszą brutalną
Nie zegniem więcej już szyi —
Ufamy Boga opiece
I częstochowskiej Maryi“!

O cześć wam, cześć wam Ślązacy!
Cześć bohaterski nasz ludu!
Dzięki Twej wierze i pracy
Już przedświt zbliża się cudu!

Ostatnie wiadomości.

Jak wiadomo J. E. hr. Tarnowski podczas jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego nie przyjął daru skromnego od Ślązaków z pod Prusaka. Był to pomnik wyeiosany z węgla, owoc pracy tego zacnego ludu polskiego. Obecnie Jego Ekselencja, dowiedziawszy się o rezultacie wyborów na Śląsku pruskim, postanowił dar ten odszu-

kać i ofiarować... na opał dla biednej ludności dotkniętej silnemi mrozami. Przykładna należy temu pomysłowi, Już niepotrzebny bowiem ten pomnik Co Ekselencję strachu nabawił — Dziś w polskich sercach zacny lud śląski lony już sobie pomnik wystawił.

W ostatnich dniach przebywali w Krakowie: Jan Chrzciel Bojko i Jan Stapiński jałmużnik amerykański.

Akeye Beringer-Judkiewicz, które przed 2 tygodniami uległy znacznej niżce na giełdzie krakowskiej Rady miejskiej, stopniowo powracają do dawnego kursu.

Urząd pośrednictwa pracy zawiadamia nas iż posiada na składzie 1214 dorodnych panien pragnących pracować w winnicy małżeńskej. — Tamże wynając można na godziny odpowiednią ilość danserów. — Poszukują miejsca agitatorzy wyborczy. — Trzech utalentowanych poetów szuka pożytecznego zajęcia — Sześciu zbankrutowanych hrabiów ofiarowuje swoje usługi posażnym jedynaczkom bez względu na pochodzenie.

Bude jak buwało.

Potępiamy hajdamaków
Co się gnieźdzą w murach Lwowa,
Lecz niech w poście znów zawita
Chór rusiński do Krakowa,
To publiczność nasza mądra
Przywróci ich do swej łaski
I tym samym hajdamakom
Będzie głośne bić oklaski.
Recenzenci będą głośić
Ich do sztuki zapal szczery,
I znów będą mieć rusini
Grosz na noże i siekiery.

Od Administracyi.

W skutek wezwania naszego do składek na sprowadzenie zwłok Słowackiego, otrzymała redakcyja „Djabła“ 20 koron od Najprzewielebniejszego ks. biskupa Władysława Bandurskiego.

ANTONI WAKULSKI

dawniej KAZIMIERZ BAUM

w Krakowie, ul. Floryańska L. 18

Skład Papieru, Galanteryi i Perfumeryi

POLECA

Wielki wybór pamiątek z Krakowa, kart z widokami, towarów skórkowych oraz wody kolońskiej.

Wielki wybór przyborów do pisania, rysowania i malowania. — Karty do gry we wszystkich rodzajach.

Ceny bardzo niskie.

¹⁾ buciki.

²⁾ nosa, ³⁾ tancerka.

Towarzystwo strzeleckie żyje!

Po rozparcelowaniu ogrodu, zaginął zupełnie słuch o istnieniu krakowskiego Towarzystwa strzeleckiego. Powszechnie sądzono, że członkowie jego nagle wymarli, lub też, że nastąpiło ich „rozwiązanie“. Pogłoski te były płonne, gdyż obecnie Towarzystwo postanowiło dać znak życia i w tym celu mianowało prezydenta Leaswym członkiem honorowym, uchwalając na bankiet dla niego i na koszt wykonania dyplomu kwotę 6000 koron, *wyrażnie sześć tysięcy koron!*

Fakt ten dowodzi, że nasi „strzelcy“ oddają się dalej swemu zawodowi i że doszli do szczytu doskonałości, jeżeli potrafili ustrzelić takiego olbrzymiego baka!

Podobno dyrekcyja Kulparkowa poleciła roztoczyć tajny nadzór nad członkami Towarzystwa.

Deutsche Wirthschaft.

Na kolei północnej
Mimo wielkich jej plonów,
Braknie węgla zapasów,
Lokomotyw, wagonów.

Wszyscy dziwią się temu,
Tak sukmana jak kiecka;
Co się dziwić? — wszakże to
Gospodarka niemiecka.

ZE ŚWIATA.

Prysłowie „kto gra w karty, ten ma łeb obdarty“ sprawdza się dosłownie w Rosji, w roku bowiem zeszyły rosyjski skarb państwa sprzedał kart do gry za 700.000 rb. więcej niż w r. 1095. W tymże samym czasie było w Rosji o kilka tysięcy więcej łbów... obdartych.

Kolej zakopańska coraz większe daje czyste dochody — w roku 1905 dochód ten wynosił 400.000 koron, a rok ubiegły przyniesie podobno jeszcze lepszy rezultat. Dlatego to rada nadzorcza, na której czele stoi hr. Władysław Zamojski, ma zamiar w r. 1908 postawić aż dwie rampy (dotychczas na całej przestrzeni ich niema) a jeżeli dochód się podwoi, to nawet wystawi kilka budek dla strażników toru. Ażby to jednak nie przeciążyło budżetu, jest proponowane podwyższenie ceny biletów osobowych.

Telegramy donoszą, że więźniowie w Smoleńsku po głodówce rozpoczęli głodówkę, to znaczy, że chodzą nago. W Galicyi od dziesiątków lat trwa ciągła głodówka a głodówka, a przynajmniej bosówka, a telegramy o tem milczą.

We Francyi demokraci dbają ogromnie o zachowanie rodzin arystokratycznych i w tym celu postanowili nałożyć podatek na automobile, aby zmniejszyć ochotę do tego sportu, którego ofiarą pada rocznie około 100 ksiąząt, hrabiów i markizów. Skrajni republikanie pragną natomiast uchwalić subwencję dla sportowców automobilowych, sądząc, że tylko w ten sposób pozbędą się z czasem całej arystokracji rodowej i postawią na jej miejsce własną swego chowu arystokrację republikańską.

Delegacja krakowska

Blitzem pojechała,
Ministrów widziała,
Z posłami gadała,
Dyety pobrała.

Nie źle się bawiła,
Dobrze jadła, piła,
Z niczem powróciła,
Będzie się chwaliła.

Nasi kochani małżonkowie.

— No, do widzenia Ignasiu, spieszę, bo służąca wyszła a żona sama w domu została.

— Do widzenia, mnie także pilno, bo żona wyszła, a służąca sama w domu została.

Gra w ekiwoki.

— Panie Libergnat, na pana kolej dać dwuznacznik — prosimy.

— Ja go już dawno mam — „Buża“.

— To nie dobre, bo niema drugiego znaczenia.

— Jakto niema? Przecież jest buża na morzu i buża usta.

— Mówimy panu, że ten wyraz nie może być do gry użyty.

— No to co wielkiego, — ja mu zaraz drugi znajde, o jej!

— Tylko prędej.

— Kaszka.

— Nie rozumiem.

— Taka pani niedomyślna, przecież! jest Kaszka zdrobniałe! od Katarzyna i kaszka zdrobniałe od kaszy do jedzenia.

KUZYNCY MARYLI!

(Z powinszowaniem imienin 2 lutego)

Maryś moja, Maryś,
W dzień Twojej patronki
Matusz zwarzy jadło,
Tatusz kupi tronki.

Zbierom się krewnioki,
Skłoniom się matusi —
I musisz kuźdemu
Nadstawić gębusi.

Będom ci życzyli
Wszelkich pomysłuosci
I w całym żywocie
Wszelakiej słodkości.

Maryś moja, Maryś,
Weź se na rozsundek,
Ze baba przez chłopą
Nijaki porzundek.

I ja ci tyż życzę,
Kiej okazjo taka,
Abyś se chyciła
Przed ołtarz chłopaka.

Nie leń się dzieucho,
Proś na weselisko,
Przyjedziem kompanią
Pokłonim się nisko.

A lekko ci przyńdzie
Ten obrządek świanty,
Bo ci brat Jegomość
Sprawi ślub galanty.

Jak słonko na niebie,
Jak kwiatki na polu,
Golniem za tve zdrowie
Koszyk „Monopolu“.

Niech się moje słowo
Wnetki ciałem stanie,
A ty, Maryś, dziuba
Dej za wiszowanie.

Pierwszorzędna Pracownia
Sukien męskich
Leona Grabowskiego

Właściciel firmy:
GABRYEL GRABOWSKI
W KRAKOWIE
ul. Szpitalna L. 36.

Materyały
i krój angielski.
Wykończenie artystyczne.



By nas wytepić, czyni Hakata
 Wszystko, co tylko wymyśleć może,
 I nawet w ciato niewinnych dzieci
 Wpycha zatrute krzyżackie noże.



Co nie przeszkadza podłej gadzinie
 Ze w zaślepieniu swoim szatańskim
 Nawet w Warszawie chce zbierać grosze
 Na... uciśnionych Niemców w Poznańskim.

Przeszkoda w obserwacji.

- No cóż, jakże ci się wydaje córka profesora?
- Niczego, — niczego, tylko co prawda, jam jej nigdy w stanie trzeźwym nie widział...
- Jakto, czyż ona pije?
- Ona? nie wiem, ale ja... czasem.

Wstrzemięzliwość.

- Piotr z Janem jedli wódkę łyżką, drobiaż
!chleba —
- Spostrzegł to sąsiad Jędrzej i woła: „O
[nieba!
- Zkąd wam przyszło jeść wódkę kochani
[sąsiedzi?“
- Ztąd, „że pić jej zakazał nasz ksiądz
[na spowiedzi“

Z Izby handlowej.

Przed Janem K. Federowiczem
Wspaniała przyszłość się otwiera,
Bo co za zaszczyt jest dla posła
Zastępcą w Izbie być Dattnera.

Pan prezes Dattner cymes-pikies,
To człowiek wielce wikształcony —
Mówicz po polsku kiepsko umie,
Lecz umie liczyć na korony.

To fajny kepe! Do gimnazjum
Nie potrzebował wcale chodzić,
Bo na co rozum naturalny
Jakiemś uczeniem miał zasmrodzić?

Handlował śledziem, mąką, drzewem,
Szparował m u e s i buł zdrowy —
Za te zasługi jest prezesem
Izby handlowo-przemysłowej.

A co za rozum delikatny!
W gmachu tej Izby wziął mieszkanie
Za tysząc ranesz, — bardzo tanie, —
Za dwa takiego nie dostanie.

Jest członkiem rady kolejowej,
(Un jak Kopernik na tem zna sze),

Więc darmo jeźdźy pierwszą klasą
We własnej kupie na atłasze.

A grojsser Mann! un wszystko wie:
Co jest gotówka, weksel, fanty...
Więc być zastępcą tego męża
Co to za honor, Janie Kanty!

KRONIKA KRAKOWSKA.

Treść: Śmierć Szacha i spodziewany zgon prezydenta miasta p. Lea — Bal rabczański. — Kropla mleka, — Straż ogniowa i światło elektryczne w kryminale. — Gwałtowna potrzeba domu obłąkanych w Krakowie.

Bardzo mi się źle rok nowy rozpoczął. W styczniu umarł mój przyjaciel Szach perski, a dnie (prezydjalnego żywota p. Lea zdają się być policzone. Z Szachem moja znajomość była krótka, bo poznaliśmy się na dworcu kolei żelaznej w Krakowie, ale mimo to była bardzo serdeczną. Chciałem też posłać Szachowi wieniec, ale że mnie na poczcie zapewnili, że na czas nie nadejdzie, odstąpiłem od tego zamiaru i w tem miejscu wyrażam z powodu zgonu Szacha, kondolencję jego całemu haremu, dzieciom i P. T. nabożnej perskiej publiczności, tudzież zamiast wieńca na trumnę składam 10 halerzy dla studenta z Królestwa Polskiego, upośledzonego rosyjską czapką.

Co się zaś tyczy pana prezydenta Lea, to pomimo zaręczeń różnych dzienników, że mu się nie stanie, mam co do niego bardzo brzydkie przecucia.

Czy go klub radziecki uśmierci bombą też tak, jak np. Cezara, który też był prezydentem stoł. i król. miasta Rzymu, trudno przewidzieć, ale mam to silne przekonanie, że wkrótce pogrzebion, a jego konterfekt w sali radnej umieszczon będzie. Sam prezydent Leo zdaje się przeczuwać katastrofę, bo tańcząc na balu rabczańskim, nietylko miał wyraz twarzy bolesny i rzewny, ale żywo przypominał mi ś. p. Zyblikiewicza dwa kwartały przed śmiercią. — Bal zaś skrofuliczno-rabczański udał się świetnie, chociaż wobec biernego oporu gospodarzy balu, którzy wszyscy chcieli iść podczas poloneza w pierwszą parę, zachodziła ta oba-

wa, że bal się nie rozpocznie. Już miano podobno przywołać Towarzystwo ratunkowe, gdy na szczęście Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego ważną kwestję, kto ma iść w pierwszą parę, ku ogólnemu zadowoleniu rozstrzygnęło, i bal wprawdzie późno, bo po 11 w nocy, ale przecie się rozpoczął. Bal rabczański udał się przeważnie dla tego, bo wszystkie nasze panie, które w roku zeszłym od tańca się wstrzymały, obecnie, gdy na rozkaz towarzyszy, socjalno-narodowa żałoba ustała, wytańczyć się pragnęły. Bal ten będzie też mieć doniosły wpływ na zwiększenie się liczby ludności w Krakowie, bo niejeden więcej lub mniej szlachetny młodzieniec, który obawiając się dzieci skrofulicznych, nie chciał się zenić, widząc jaką troskliwością społeczeństwo dzieci skrofuliczne otacza, do portu małżeńskiego zawinie i o liczną, chociażby skrofuliczną familię postara się.

Z przyjemnością zauważyliśmy na balu kilka pań, które od Towarzystwa „Kropla mleka“ nie tylko dyplomy honorowe, ale nawet medale I. i II. klasy otrzymały, tudzież, jedną, po którą nawet lokaj przyszedł na salę balową, co było najlepszym dowodem, że towarzystwo było dystyngowane.

Miło nam też, że nasi strażacy ogniowi, nie tylko już rozpoczęli wywóz śmiecia na podwórzach domów nagromadzonego, ale nadto otrzymują nowe mundury, co naturalnie przy gaszeniu pożarów doniosłe będzie znaczenie.

Jeszcze więcej nam miło, że nareszcie zajęto się energicznie losem naszych braci siedzących w kryminale. Wielka też radość panuje pomiędzy P. T. złodziejami w Krakowie i okolicy, z powodu tego, że w zakładzie kary zarządca otrzyma dziesiątą, a kontrolor dziesiątą rangę i że oprócz szczotek do zębów, otrzymają więźniowie światło elektryczne. Aczkolwiek bowiem większa część więźniów dotychczas używała szczoteczek do zębów, do czyszczenia butów, co na ich umoralnienie t. j. więźniów, nie butów, bo buty moralne być nie potrzebują, bardzo mały wpływ wywierało, to obecnie kiedy taki złoczyńca, swoją ohydę ujrzy w świetle elektrycznym, dobrze na niego oddziała. Opuszczając więzienie ze szczoteczką od zębów, poprawi się a gdy minie czas przemiany, może nietylko stać się użyte-

Piekarnia „SPORT“

Adres: 4 rowodrza 139

BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA

Z WARSZAWY.

Filie piekarni w Krakowie:

ul. Sławkowska Hotel Saski
i ul. Floryańska 3 wchód przez
sień obok składu win Ciechanow-
skiego.

(Oznaczona listem pochwalnym na wy-
stawie kucharskiej w Warszawie).

Produkuje pieczywo:

warszawskie, kijowskie i wiedeńskie
pszenne,
luksusowe na mleku, pieczywo żytnie
na masle, oraz chleb wiejski na mleku,
chleb razowy i Grahama.

cznym członkiem społeczeństwa, ale na podstawie powszechnego prawa głosowania zostać obrany posłem do Rady państwa i sam przy układaniu nowego kodeksu karnego, jako człowiek, który kodeks karny zna nie tylko teoretycznie ale i praktycznie nieocenione może dać przysługi.

Przy tej sposobności muszę zwrócić uwagę władz kompetentnych na to, że tak jak Lwów, który przez rozszerzenie zakładu obłąkanych w Kulparkowie, już należycie do wyborów na podstawie powszechnego prawa głosowania odbyć się mających przygotował się, i Kraków to uczynić powinien. Wybudowanie bardzo obszernego zakładu dla obłąkanych w Krakowie, jest kwestją piękną, bo gdy to niebawem nie nastąpi, a podczas wyborów mnóstwo tych posłów i kandydatów na posłów przepadłszy przy wyborach zmysły postrada, nie będziemy mieli miejsca na ich pomieszczenie. Należy się więc zabrać energicznie do tej sprawy, a że na nią zwróciłem uwagę, ufam że za to nie tylko obecni wyborcy, ale także ich potomkowie będą mi do zgony wdzięczni.



Z biblijnych gawęd!

(Historja o Józefie i Putyfarze)

Że Józef zmykał, jak zając
Nie wątpię, bo Putyfara,
Urody wielkiej nie mając
Djabelnie była już stara.

I jabym się lepiej nie bawił,
Przysnam się paniom ze wstydem.
Lecz pytam czemu zostawił
Jej płaszcz swój, chociaż był żydem?

Żyd przecież czuły na straty,
A płaszcz był prawie, jak nowy
I Józef nie był bogaty,
By sprawić drugi gotowy.

A przecież muszę Go chwalić,
Że kosztem mniejszej ofiary,
By siebie z rąk baby ocalić...
Poświęcił raczej płaszcz stary.

Emanuel.



Handel prowadzony dotychczas pod firmą St. Porębski i Ska Kraków, **Grodzka 2** po wystąpieniu p. Porębskiego ze spółki przeszedł na wyłączną moją własność i takowy w niezmiętej a powiększonej formie prowadzę nadal pod firmą własną

Z Poznania.

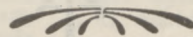
Hakatyistów podła zgraja
Aby „praw“ swych dzielnie strzec,
By dać wyraz swej jedności —
Urządziła tutaj wiec.

A obrady te zagaił
Ów Tiedemann, — później Herr
Plwał jaszczurczym swoim jadem
Na nasz naród i nasz kler.

Potem Hötsch wywedził żale,
Za nim inny Prusak znów —
Byle schabił polski naród
W niecnym steku podłych słów.

I zajadle każdy mówił,
Udzielając swoich rad —
By nie ulec w walce z dziećmi,
Bo cóż na to powie świat?

Hakatyści! marna praca
I daremny jest wasz trud,
Bo was wkrótce djabli wezmą,
A zostanie po was — smród!



Świeży kwiatek.

Wandalizmu objaw srogi
Może dziś podziwiać Lwów
I wspaniałe koźle rogi
Co wyrosły z ruskich głów!

Akademji polskiej mury
Dla studentów polem są
Do zbójckiej ich brawury,
Co „dzielnością zowią swą!

Obstynacja niebывała —
Niechaj ją podziwia świat,
Bo oddawna wyrastała
Aż wydała w końcu kwiat!

Jest to chyba w ruskiej nacji
Już kultury wszelkiej brak,
Bo to dowód deprawacji
I zdziczenia jawny znak!

Choć emocję wywołuje
Ta przewrotność ruskich głów —
Niech sam czyn ją napiętnuje,
Bo dla zbrodni — niedość słów!

Szczęśny Z.

Rok znowu minął!

Rok znowu minął nad polską krainą,
Szczególnie smutny nad Gopła jeziorem,
Tam dzieci polskich łzy płyną i płyną,
Bo Prusak je dręczy z zawziętym uporem.

Dlaczego? zapyta zapewne świat cały,
Czego eha od nich nielitośne katy?
Dlatego, że one modlić się nie chciały
W języku im obeym okrutnej Hakaty.

Lecz wszystko na świecie z czasem się od-
mienia.]

Runie też państwo, gdzie przed prawem
siła.]

Dotknie go kara Bożego ramienia,
I na jego gruzach powstanie mogiła!

Z. W.



PIERWSZA MIŁOŚĆ.

Pamiętny wiek mój uroczy, młody,
W którym przedziwny tkwił wdzięk i czar,
Kiedy z zapałem tworzyłem ody,
Czuając namiętnej miłości żar!

Kiedy me serce ogniem gorzało,
A dusza mknęła gdzieś w siną dal
I me jestestwo w bezkres się rwało,
Płynąc wśród szczęścia zwodniczych fal!

Gdy w dzień pisałem tęskne sonety,
A w księżycową marzyłem noc —
Wówczas ból nikał gdzieś w nurtach Lety,
Bo wyższa sercem rządziła moc!

I rozśpiewała się dusza moja
Skalą najczulszych piosnek i technień,
Jedyną była życia ostoją
W kraju różowych marzeń i śnień!

Więc w pieczętliwym serca słowniku
Namiętnych słówek znalazłszy rój,
Czułych uniesień, piosnek bez liku
Mojej najdroższej tworzyłem zdrój!

A gdy przy srebrnym blasku księżycy
Jej opiewałem anielski wdzięk —
Żarem płonęły wtedy me lica,
A w sercu czułem drżenie i lęk!

C. Szczurkowski
GRODZKA 2

i polecam na karnawał
rękawiczki, wachlarze, —
wstażki, pończochy, per-
fumy, pudry, grzebyki,
szpilki i t. d. w wielkim
wyborze.

I na prastarą nutę wielbiłem
Rzędą ząbków-perel i krasę lic,
A w upojeniu — zdało się — miłem
Że nie przesadzam, ach! zgoła nic!

Że różom barwę dla lic swych wzięła,
Dla ocz, że gwiazdkom zabrała blask
I że powabem kształtów słyneła
W dowód niezwykłych Natuły łask!

Lecz każdy spyta: „A gdzież te ody
I owe czułe sonety są,
Które sławiły wdzięk jej urody,
Jednocząc miłość z poezją swą?...“

Ach! smutny los je spotkał, niestety.
Gdyż, pragnąc nadal ułud się strzec —
Zwinałem w kłębek czułe sonety
I w gorejącej rzuciłem piec!

Bom się przekonał przypadkiem prawie,
Chociaż, być może, za późno już,
Że opiewałem w swym śnie na jawie:
Jej sztuczne zęby, watę i — 16ż!...

Jan B.



Twoje usta, jak korale!

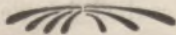
(erotyk)

Twoje usta, jak korale,
Wyrzaz oczu, jak wód fale
Niezmierzonej głębi,
Jedno oczu twych spojrzenie
W piersi wznieca mej płomienie
Lub ją lodem ziębi.

Tak oczęta twe zabrały
Z piersi mojej spokój cały,
Czuję brzęk łańcucha,
Nawet serce mnie zdradziło
Pociągnięte uczuć siłą,
Pięknem twego ducha.

Więc gdyś wzięła zmysły moje
Myśli wszystkie, marzeń roje,
Ja istnieć przestałem,
Mogę tylko żyć twem życiem,
Myśli twoich być odbiciem
Tworzyć twym zapałem.

Emanuel.



OBRĄCZKA

(przepisane z karneciku balowego)

„Mateczko, rzecz cudowna,
Do białego ranku,
Tańczyłam rozrywana
Ciągłe bez ustanku.
Gdy inne, choć strojniece
A w tem tryumf cały,
Nie znając talizmanu,
Znudzone siedziały.

Lecz matuś mi przebaczy
Tę grę samolubną,
Idąc na bal wzięłam
Jej obrączkę ślubną.

I wskutek niej odniosłam
Taki tryumf rzadki,
Bo intrygowałam
Tytułem... męzkatki!

Emanuel.



Przed wyborami!

Hej wyborcy, termin skory
Idą, idą, już wybory,
Sekretarze, kancelisty
Układają nowe listy,
A starosta patrząc z chmury
Czeka na „wink“ ale z góry.

Rodzą się już kandydaci,
Ten się kłania, tamten płaci.
Po sąsiadach zbiera kreski,
Trzeci żydom wtyka dyski,
Bo, jak wybór jest wyborem
Łatwiej przebyć go z faktorem.

A menerzy, pełni grozy
Już fundują swe obozy,
Tworzą hasła do rozdania,
Bo grunt przecie przekonania,
W każdym nowa tryska werwa
Hic ludowy, hic konserwa.

Tu Rusini, mocni, mali,
Ukraińcy, radykali.

Zbywszy się swej rewerencji
Prawią w głos o abstynencji,
Choć po cichu ci patrony
Przed starostą tną pokłony.

Stojałowski, że statysta,
Obmył szlachtę już do czysta
I przyrzeka przed wyborem,
Że lud pójdzie razem z dworem,
Wyrzekł nawet się caratu,
Byle doszedł do mandatu.

Demokraci zaś w zawody
Innych topią w łyżce wody,
Chcą pozyskać głosy łyków
Kłną „od djabłów“ na stańczyków
I jak Bóg im domoże
Chcą z konserwą iść na noże.

Słowem, każdy jako czuje
Na mandacik spekuluje
Każdy, jakby ze zwyczaju
Chce poświęcić się dla kraju,
Lecz raz po wyborów dobie
Tylko własną rzepkę skrobie.

Tak wyborcy, fakt to znany
Że są wilki i barany,
Poznasz wilka po pazurze
Chociaż w owej chodzi skórze
Niech więc pozór was nie złudzi
Wybierajcie... samych ludzi!

Nelin.



Od Wydawnictwa.

Do Szan. P. T. Prenumeratorów!

Prosimy o odnowienie prenumeraty
na rok 1907

która wynosi kwartalnie 2 kor.

Wydawnictwo „Dyabła“
Redaktor Wład. Borkowski
Kraków, ul. Niecała L. 4.



Specjalny Skład artykułów treści religijnej
K. Zajączkowskiego
w Krakowie, plac Maryacki L. 8

polecą: Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze. Obrazy na porcelanie, drzewie i blasze, chromolitografie paryskie, oleodruki włoskie i szwajcarskie. Karty z widokami i okolicznościowe. Wota, medaliki i krzyżyki srebrae. Dyplomy kongregacyjne i medale. Ferefony, ramy, rameczki, figury i lampki.

Główny skład najlepszych świec woskowych.

Przyjmuje się zamówienia w zakres handlu wchodzące.

Ceny bardzo umiarkowane.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Miejsca godne zwiedzenia w Krakowie.

Wawel.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagiełły, Kazimierza W. i Kazimierza Jagiellończyka. Grób Miechowity i Woronicza. Thordwaldsena pomnik pułk. W Potockiego. Z 18 kaplic najwspanialsza zygmuntowska.

Groby królewskie w podziemiu, grób Kościuszki, Poniatowskiego i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiedzać można za małą opłatą o godz. 10 (w niedziele o 11^{1/2} zgłaszając się do zakrystyi).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wodzach, bezpłatnie. Wieża z dzwonem Zygmunta.

Smocza Jama (codziennie bezpłatnie za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej).

Kościół Panny Maryi.

Wielki Ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą, zaś skarbiec kościoła za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wieża (wspaniały widok) bezpłatnie.

Kościół św. Anny fundacji Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika, Słowackiego, obrazy braci Mont'ich i Jerzego Eleutera, malarzy Jana III., buńczuki tatarskie i pamiątki po św. Janie Kantym.

Kościół Dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik Jenerała Skrzyneckiego, obrazy brata Wacława z Oświęcima, Simlera i szkoły lombardzkiej.

Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Branickiego z wyobrażeniem bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czecho-wicza i obraz z Hiszpanii.

Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chr. roboty (rzekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

Kościół św. Marcina (ul. Grodzka).

Opustoszały około 1772 oddany przez senat w. m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

Kościół św. Michała na Skałce.

Groby zasłużonych: Długosz, Pol, Siemiński, Kraszewski, Lennartowicz. W wielkim ołtarzu obraz przez Konicza, w dziedzińcu sadzawka z posągami św. Stanisława.

Sukiennice.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach), otwarte jest codziennie od godziny 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za

opłatą wejścia 40 hal. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 20 hal. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

Wystawa Tow. Przyj. Sztuk Pięk.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (Plac Szczepański) codziennie od godz. 11 do 4 po południu prócz poniedziałku. Wstęp 60 hal., w Niedziele 30 hal.

Akademia Umiejętności.

(ul. Sławkowska) Biblioteka i zbiory. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gądomskiego (codziennie od 11 do 1 bezpłatnie).

Muzea i zbory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet Archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

Muzeum XX. Czartoryskich. otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska), codziennie od 10 do 1 i od 3 do 5. Wstęp 40 hal. od osoby. W niedzielę od godz. 10 do 12 w południe.

Muzeum imienia Jana Matejki (Dom Matejki), ul. Floryańska 41, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3) Opłata za wstęp 60 hal. od osoby.

Muzeum hr. Hutten-Czapskich, ul. Wolska 1. 10, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3). Opłata za wstęp 50 hal. od osoby.

Przewodnik handlowo-przemysłowy.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY DRA KUPCZYKA, ul. Szujskiego L. 11, zwiedzać można we wtorek i piątek od 2—3 po popoł.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Safe-Deposits).

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42. wchód od ul. św. Jana.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy Miejskiej Kasie Oszczędności ul. Szpitalna.

Dom bankowy.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 423 6-7

Wyroby masarskie.

Fabryka parowa wyrobów masarskich Winc. Sataleckiego ulica Floryańska 1. 18.

Magazyn krawiecki.

L. GRABOWSKI przy ulicy Szpitalnej L. 36.

Magazyn obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ w Krakowie, ul. św. Tomasza 9.

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6-7

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szczerkarskich, pendzle. — Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyn, etern itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6-7

Handel żelaza.

ALFONS MENŠIK w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej L. 34.

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Kraków Rynek główny — pałac Spiski. Magazyn herbat i win.

Towarzystwo

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w roku 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 stycznia 1905 do 31 grudnia 1905 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1905 r. do 31 grudnia 1905 r.

	Dział ogólny:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic ważnych	509.733	8.940	35.857
Wartość ubezpieczona Kor.	1.870.420.129.—	53.567.505.—	105.725.230.—
Zebrana premia	10.959.015.—	1.100.526.—	Renty: 292.966.—
Szkody wypłacone	7.083.653.—	450.234.—	4.171.172.—
„ niuregulowane „	814.749.—	5.640.—	2.918.768.—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu	6.733.654.—	2.480.643.—	414.684.—
Rezerwa premii	4.418.630.—	—	3.146.267.—
Fundusz emerytalny	2.249.078.—	—	26.268.464.—
Czysta pozostałość	1.000.384.—	375.673.—	376.939.—
Przynana dywidenda dla członków	11%	37%	pośmiert. i miesięcz. 8% dożywotnie 5%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacone szkód	135.021.495.—	28.585.461.—	26.403.449.—
„ rent	—	—	3.111.657.—
„ dywidendy	28.976.436.—	791.739.—	2.138.875.—

Zmiana lokalu!

HANDEL POD FIRMĄ

H. KRETSCHMER w Krakowie

istniejący od r. 1872,

został przeniesiony z Rynku gł. l. 10,

na ul. Szewską l. 23

i poleca Szanownej Publiczności wszelkie towary korzenne i norymberskie.

Fabryczny skład

grzebieni, szczerk wszelkiego rodzaju, kart do gry, zabawek dziecięcych, przyborów do robienia kwiatów, paciorków do haftu oraz wielki skład towarów religijnych.

ALFONS MENŠIK

(były długoletni kierownik firmy Tom. Górecki)

nowo otworzony HANDEL ŻELAZA

ul. Floryańska L. 34

poleca po cenach bardzo przystępnych:

wszelkie naczynia i przybory kuchenne i domowe.

Specjalność: różne wagi, maszyny dla gospodarstwa domowego, wyroby Artura Kruppa, samowary tulskie, meble żelazne, kasy ogniotrwałe, prasy do kopiowania.

Okucie budowlane, zamki bezpieczeństwa, samotrząski do drzwi „Blount“, piece żelazne, okucia do mebli w największym wyborze.

Narzędzia dla wszelkich gałęzi rękodziela i gospodarstwa etc.

Nr. Tel. Zakł. 72. Nr. Tel. Sklepu 445. Nr. Tel. Filii Zakł. 198.
Nr. Telefonu Elektrowni 567.

Sklep Gazowni i Elektrowni miejskiej

w Krakowie, Plac Szczepański L. 1.

poleca świeczniki, lampy, palniki gazowe i elektryczne, siatki Auera, szkło, węże itp. — Przyrządy do gotowania na gazie, kuchenki, palniki, piece, kominki, przyrządy kąpielowe, przyrządy dla rzemiosł. — Krajowe i zagraniczne najnowsze styli i systemu. — **PRYZRĄDY DO GRZANIA i GOTOWANIA** sprzedaje po cenach fabrycznych.

DOM DLA ZIEMIAN

Kraków, ul. Tomasza L. 11

poleca:

wszelkie maszyny rolnicze, motory benzynowe parowe do celów rolniczych i przemysłowych.

Największa w Krakowie i okolicy

Parowa Fabryka Wódek Polskich

Romana Marczyńskiego na Zwierzyńcu

poleca stare, odleżałe **nalewki owocowe, likiery, wódki gdańskie, rummy, araki i koniaki.**

Ceny zadziwiająco niskie.

SKLEPY FABRYCZNE:

Kraków, Floryańska 32

Telefon Nr. 605.

i **Półwsie Zwierzyniec,**
„Pałac“ 20, Telefon Nr. 77.

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis i franko.

Główny Skład

krajow. płócien Korczyńskich

Kraków, ulica Floryańska L. 26

(róg ul. św. Marka — stacja kolei elektr.)

Posiada na składzie płótna korczyńskie, bieliznę damską, męską i dziecięcą własnego wyrobu, bieliznę stołową doborową, wielki wybór kołder, ręczników, chustek, ścierek i t. p., dostarcza całe wyprawy.

Ceny stałe konkurencyjne najniższe.

Skład ten niema nic wspólnego ze sklepem pod podobną firmą, prowadzonym przez p. A. Sokołowskiego, emer. prof. szkół realn.

Ulica Floryańska tylko L. 26.

Ulica Floryańska tylko L. 26.

REIM i Spółka

Rynek 37 **KRAKÓW** Linia A-B

polecają:

na sezon
Rogózki i szczotki
do wycierania nóg.

Wałeczki, kit i gips
do uszczelnienia okien.

Artykuły gospodarcze i domowe.

Perfumy, mydła, pudry,
Wody toaletowe,
do włosów, kolońskie,
Środki do zębów,
Proszek toalet. Dostała,
Kalosze, Płaszcz gumowe.